

Szymczyk, Maciej

Związki Ottona von Bismarcka z przemysłem papierniczym. Dzieje zakładów celulozowo-papierniczych w Kępicach

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 48/3-4, 113-138

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Dr Maciej Szymczyk

Muzeum Papiernictwa
w Dusznikach Zdroju

**ZWIĄZKI OTTONA VON BISMARCKA
Z PRZEMYSŁEM PAPIERNICZYM.
DZIEJE ZAKŁADÓW CELULOZOWO-PAPIERNICZYCH
W KĘPICACH**

ZARYS DZIEJÓW PAPIERU I PAPIERNICTWA

Papier – jeden z najpowszechniej zużywanych dziś produktów znany jest od 105 r. n.e. Za jego wynalazcę uznaje się Chińczyka Caj Luna. W Europie wytwarzanie papieru zapoczątkowano w XII w. na Sycylii i Półwyspie Iberyjskim. W XIII w. papier czerpano we Włoszech, w XIV we Francji (1326) i w Niemczech (1390), w XV m.in. w Szwajcarii (przed rokiem 1411), Anglii (1488), Polsce (1491) i Austrii (1498). Do pozostałych europejskich krajów rzemiosło papiernicze przywędrowało w XVII stuleciu.

W Europie podstawowym surowcem papierniczym stały się włókna pozyskiwane z lnianych i konopnych szmat, które rozbijano na masę papierniczą za pomocą prostych urządzeń poruszanych głównie siłą mięśni ludzkich. W XIII stuleciu we Włoszech zastosowano do tego celu urządzenie napędzane energią wodną – stępę młotową. Zmechanizowanie jednej z najcięższych czynności przy wytwarzaniu papieru pozwoliło na wzrost możliwości produkcyjnych piarni, które dzięki napędowi wodnemu zaczęto nazywać „młynami”. Włoscy papiernicy udoskonalili sposób gładzenia arkuszy oraz wprowadzili znakowanie papieru filigranami, które pierwotnie pełniły rolę znaków firmowych. Z czasem zaczęto

stosować je do oznaczania rodzajów papieru oraz zabezpieczania przed próbami fałszerstwa dokumentów sporządzonych na arkuszach.

Kolejne istotne udoskonalenie produkcji papiernictwo zawdzięcza rzemieślnikom holenderskim, którzy do przetwarzania szmat na masę papierniczą zastosowali w XVII w. nowy rodzaj młyna; urządzenie to, przy wykorzystaniu podobnej energii jak stępa młotowa, było w stanie wyprodukować ośmiokrotnie więcej masy. Nowa maszyna została z czasem zastosowana w papierniach całej Europy, a upowszechniła się pod nazwą „holender”¹.

Następnym ważnym dla papiernictwa wynalazkiem było skonstruowanie przez Nicolasa Louisa Roberta w 1798 r. we Francji maszyny papierniczej. Odkrycie Roberta słusznie uznawane jest w dziejach papiernictwa za najważniejszy krok od czasu wynalezienia papieru. Maszyna wytwarzała nie arkusze, jak to miało miejsce w przypadku ręcznej produkcji, lecz wstęgę, dlatego zaczęto ją nazywać urządzeniem do produkcji papieru bez końca. Dzięki zachodzącemu postępowi technicznemu maszyny konstruowane w XIX stuleciu zyskiwały nowe podzespoły (prasy odciskające, sekcje suszące i urządzenia gładzące wstęgę papieru), w wyniku czego stawały się coraz większe i wydajniejsze; na ich możliwości produkcyjne wpływ miała szerokość wytwarzanej wstęgi papieru oraz prędkość produkcji. Pierwsza maszyna produkowała wstęgę o szerokości 64 cm z prędkością około 2,5 metra na minutę. U schyłku XIX w. konstruowano maszyny będące w stanie wyprodukować wstęgę papieru o ponad trzymetrowej szerokości, z prędkością około 100 metrów na minutę. W okresie międzywojennym doszło do znaczącego udoskonalenia i rozbudowy poszczególnych podzespołów maszyn papierniczych. Możliwości techniczne pozwalały w latach 30. XX wieku budować urządzenia produkujące wstęgę papieru szerokości nawet 8 metrów, a prędkość niektórych konstruowanych przed drugą wojną światową sięgała 360–400 m/min. Maszyny papiernicze już w połowie XIX wieku były ogromnymi agregatami przemysłowymi. Długość niektórych przekraczała 50 metrów, a powierzchnia, jaką zajmowały, często dochodziła do 200 m². W latach międzywojennych powstawały maszyny długości ponad 100 metrów, zajmujące powierzchnię nawet powyżej 500 m kwadratowych. Początkowo maszyny papiernicze (za wyjątkiem skonstruowanej przez Roberta poruszanej za pomocą korby) napędzane były kołem wodnym. U schyłku pierwszej połowy XIX w. zaczęto do tego celu stosować turbiny wodne, które z czasem zyskały wśród papierników ogromne uznanie (w dalszym ciągu większość papierni lokalizowano nad rzekami). Już w pierwszej ćwierci XIX w. zaczęto do poruszania urządzeń papierniczych stosować maszyny parowe, jednak ich upowszechnienie nastąpiło dopiero w drugiej połowie tamtego stulecia. U schyłku XIX w. zaczęto instalować turbiny parowe². Energię elektryczną do poruszania maszyn papierniczych zastosowano dopiero po pierwszej wojnie światowej³.

Zastąpienie pracy rąk człowieka urządzeniem pozwoliło przekształcić papiernictwo z rzemiosła w przemysł. Przeobrażenia te nasiliły się szczególnie u schyłku pierwszej połowy XIX w., dzięki czemu nastąpiło zwiększenie ilości papieru na rynku, co niewątpliwie dało impuls do rozwoju edukacji, nauki i kultury.

Konsekwencją wzrostu możliwości produkcji papierni był niedostatek surowców. Wykorzystywanych dotąd szmat lnianych, konopnych i bawełnianych było zbyt mało, by papiernictwo mogło się płynnie rozwijać. Niedobór surowców wywołał szereg inicjatyw zmierzających do znalezienia substytutów szmat; już w XVIII w. próbowano wytwarzać papier m.in. ze słomy i makulatury. Znaczący postęp dokonał się w latach 40. XIX stulecia dzięki opracowaniu technologii przetwarzania drewna poprzez mechaniczne rozdrabnianie go na miazgę nadającą się do produkcji papieru. Nowy surowiec został nazwany „ścierem” (często stosuje się nazwę „masa mechaniczna”). W połowie dziewiętnastego wieku wynaleziona została technologia przetwarzania drewna w sposób chemiczny na celulozę (masę chemiczną), i właśnie ten surowiec z czasem stał się głównym substytutem szmat. Opracowano dwie podstawowe metody produkcji masy celulozowej – alkaliczną (1853) i kwaśną (1866), które w kolejnych dziesięcioleciach poddawano różnym modyfikacjom pozwalającym na zwiększenie opłacalności procesu wytwarzania, poprawę jakości masy, a już w XX w. również ograniczania uciążliwości produkcji dla zdrowia człowieka i środowiska naturalnego⁴. Masa celulozowa stała się już u schyłku XIX wieku najważniejszym surowcem papierniczym. Warto jednak zaznaczyć, że była ona stosunkowo droga i nie każdego papiernika było na nią stać. Na wysoką cenę masy celulozowej wpływał kosztowny proces produkcji, ale również nie bez znaczenia był fakt, że ze 100 kg drewna można uzyskać jedynie około 47–58 kg celulozy⁵. Dlatego nie spadała popularność znacznie tańszego ścieru, w którego produkcji tracono zaledwie kilka procent masy drewna. Ciągłe jednak trwały próby wynalezienia surowca, który byłby właściwościami zbliżony do celulozy, a wydajnością do ścieru. Udało się to osiągnąć dopiero w 1925 r. w USA. W zastosowanym wówczas procesie produkcji drewno najpierw było poddawane łagodnemu działaniu substancji chemicznych, a następnie mechanicznemu rozwłóknianiu. Uzyskiwany w ten sposób surowiec nazwano „masą półchemiczną”. Jego szersze zastosowanie w europejskich papierniach nastąpiło jednak dopiero w latach 50. XX w.⁶

Największy postęp w pozyskiwaniu surowców papierniczych dokonał się zatem w drugiej połowie XIX w., dzięki czemu przemysł papierniczy zyskał znaczący impuls dalszego rozwoju. Proces ten stymulowała ciągle wzrastająca chłonność rynku na papier (można ją porównać z mającym miejsce obecnie ogromnym zapotrzebowaniem na sprzęt i usługi informatyczne), który był wówczas podstawowym materiałem pozwalającym na komunikowanie się. Papier taniał, co czyniło go coraz bardziej dostępnym, dzięki czemu zastępował inne, droższe lub mniej wygodne w użyciu produkty.

POWSTANIE WARCIŃSKICH PAPIERNI

W lutym 1867 r. sprawujący od blisko pięciu lat urząd premiera i ministra spraw zagranicznych Prus, Otto von Bismarck, otrzymał od sejmu na wniosek króla Wilhelma I dotację w wysokości 400 tysięcy talarów. Był to dowód wdzięczności monarchy dla ministra za dwie wygrane wojny (w 1864 r. Prus i Austrii przeciw Danii, a w 1866 r. Prus przeciw Austrii), w wyniku których nastąpiło znaczące wzmocnienie pozycji Prus wśród państw niemieckich. Życzeniem króla było, aby Bismarck przeznaczył środki na zakup majątku ziemskiego lub kapitałowego (z rozporządzeniem o jego niesprzedawalności). Większa część kwoty została przeznaczona już w kwietniu tamtego roku na zakup dóbr w Warcinie (niemiecka nazwa Varzin) w powiecie miasteczkim na Pomorzu. Posiadłość liczyła 22,5 tys. mórg pruskich (1 morga = 0,255 ha), a oprócz Warcina weszły w jej skład majątki: Osowo (Wussow), Podgóry (Puddiger), Mzowo (Misdown) i Chomice (Chomitz)⁷.

Po zwycięskiej wojnie z Francją, po której za sprawą Bismarcka nastąpiło zjednoczenie Niemiec, Wilhelm I został cesarzem a dotychczasowy premier kanclerzem Rzeszy. Ponadto kanclerz otrzymał tytuł książęcy i uposażenie w postaci majątku Friedrichsruh w księstwie Lauenburg. Nadal jednak najchętniej spędzał czas w posiadłości pomorskiej, która obfitowała w ulubione przez niego lasy i zwierzynę. Poza tym, dzięki słabo wówczas na tym terenie rozwiniętej sieci połączeń kolejowych, trudno było dotrzeć do niego urzędnikom państwowym i przerywać zasłużony odpoczynek⁸.

Zarówno dwór w Warcinie, jak i cały majątek były w chwili kupna mocno zaniedbane. Bismarck prędko przystąpił do modernizacji i rozbudowy swej siedziby oraz do zagospodarowania posiadłości (z czasem dokupił kolejne 10 tys. mórg), dzięki czemu majątek zaczął przynosić mu spore zyski; w latach 1887–1889 było to przeciętnie 125 tys. marek netto na rok⁹. Warcińskie dobra rozciągały się nad Wieprzą, której nurt w przysiółku Kruszka (Fuchsmühle) napędzał młyn zbożowy. Krótco po wykupieniu dóbr przez Bismarcka młyn spłonął, a zrujnowany młynarz odsprzedał parcelę za równowartość 6.000 marek (było to wówczas 2.000 talarów – *M. Sz.*) nowemu właścicielowi dóbr. Początkowo Bismarck nie wiedział, co ma w tym miejscu wybudować. W czasie objazdu majątku poradzono mu, że wzorem papiernika z Koszalina mógłby założyć fabrykę papieru. Pruski minister oczywiście nie znał się na organizacji produkcji papieru, dlatego postanowił zlecić odpowiednie ekspertyzy osobie posiadającej doświadczenie w tej dziedzinie¹⁰.

Na Pomorzu techniką maszynową produkowano papier już w latach 40. XIX w. (od 1845 r. w Strudze pod Szczecinem, a od 1847 r. w Dębnicy Kaszubskiej koło Słupska)¹¹. W 1852 r. Bernhard Behrend wraz z synami na fabrykę papieru przebudował czerpalnię w Koszalinie¹². To właśnie jednego z synów koszalińskiego papiernika, inżyniera Moritza Behrenda, Bismarck poprosił o opinię, czy

miejsce nad Wieprzą jest dobre na lokalizację fabryki. Inżynier stwierdził, że rzeka na odcinku kilku kilometrów może dać nie mniej niż 1.000 koni mechanicznych energii, co wystarczy do napędzania urządzeń w trzech fabrykach: ścieru, tektury i papieru. Wówczas Bismarck zaproponował Behrendowi, że sfinansuje budowę tych zakładów pod jego kierownictwem i wydzierżawi mu je na 33 lata¹³. Zawarte wówczas porozumienie dało początek jednemu z najciekawszych na Pomorzu kompleksów przemysłowych – firmie pod nazwą Papiernia Warcińska (*Varziner Papierfabrik*), która przez szereg lat była jednym z najprężniej rozwijających się przedsiębiorstw w niemieckiej branży papierniczej.

Pierwszym zakładem, który powstał, była fabryka ścieru i tektury w Kruszcze (jej budowę rozpoczęto prawdopodobnie jeszcze w 1867 r.)¹⁴. Obok niewielkich urządzeń do przetwarzania drewna zainstalowano tam 3 maszyny wytwarzające tekturę ze ścieru. Po uruchomieniu tej fabryki przystąpiono w 1870 r. do budowy zakładu w leżącej około 1,5 km na południe Kępcy (Kampmühle), w którym zainstalowano urządzenia do produkcji ścieru oraz maszynę wytwarzającą papier¹⁵. Podstawowe urządzenia do tych fabryk zostały sprowadzone przez Behrenda z Belgii¹⁶. W połowie lat 70. rozpoczęto budowę ścieralni i papierni w Kępicach (Hammermühle) zlokalizowanych około 2 km na północ od Kruszek¹⁷, miejscowości którą Bismarck na przełomie lat 60. i 70. XIX w. zaczął rozbudowywać jako osadę fabryczną. Ostatnia z wymienionych fabryk z czasem stała się głównym zakładem przedsiębiorstwa. Warunki działalności warcińskich papierni poprawiły się po doprowadzeniu do Kępcy linii kolejowej łączącej Słupsk ze Szczecinkiem. Uruchomiono ją w 1878 r.¹⁸ i odtąd znacznie łatwiej było wywozić gotowy papier oraz przywozić drewno; zakłady zużywały coraz więcej surowca, i trzeba było transportować je z coraz odleglejszych terenów. W 1882 r. do fabryki w Kępicach sprowadzono nową maszynę papierniczą. Tym razem Behrend zdecydował się na urządzenie skonstruowane w fabryce Heinricha Füllnera w Cieplicach (Warmbrunn) na Dolnym Śląsku¹⁹. Maszyna na tamte czasy była stosunkowo duża; jej szerokość wynosiła 1,8 m (zatem była w stanie wytwarzać wstęgę papieru o podobnej szerokości), a możliwości produkcyjne sięgały około 50 cetnarów papieru na dzień²⁰. Jeszcze na początku 1883 r. zakłady wytwarzały 6.500 kg papierów pakowych i tektur dziennie²¹, a po kilku miesiącach, gdy nowa maszyna uzyskała pełne zdolności produkcyjne, ilość ta wzrosła do 9.000 kg²².

ZASŁUGI WARCIŃSKIEGO PAPIERNIKA MORITZA BEHRENDY DLA BRANŻY PAPIERNICZEJ

Wybierając Behrendy na budowniczego, a następnie dzierżawcę swoich zakładów papierniczych, Bismarck podjął jedną z najlepszych decyzji w kwestii własnych interesów. Młody inżynier okazał się człowiekiem przedsiębiorczym

i niezwykle pomysłowym. Prawdopodobnie już w 1869 r. udoskonalił technikę produkcji ścieru. Metoda stosowana dotychczas polegała na ścieraniu klocków drewna na miazgę za pomocą obracającego się kamienia. Uzyskiwany surowiec był stosunkowo tani, jednak miał pewne wady, m.in. niską wytrzymałość mechaniczną a proces produkcji charakteryzował się bardzo wysoką energochłonnością²³. Behrend jako pierwszy w Niemczech ograniczył te uciążliwości zmiękczając drewno poprzez poddanie go przed ścieraniem działaniu gorącej pary²⁴. Ścier wytwarzany nową metodą nadawał się do wyrobu bardzo mocnych papierów pakowych oraz tektur, dzięki czemu w krótkim czasie zyskał szerokie zastosowanie.

Wprowadzenie produkcji ścieru z drewna parowanego nie było jedynym osiągnięciem Behrenda w dziedzinie popularyzacji nowych metod pozyskiwania surowców papierniczych. W latach 80. XIX w. coraz większym powodzeniem cieszyła się w Niemczech masa celulozowa. Na uruchomienie celulozowni należało jednak uzyskać kosztowną koncesję od sławnego wówczas Aleksandra Mitscherlicha, który opatentował w Niemczech jedną z popularniejszych technologii produkcji. Właściwie metoda ta została wynaleziona w 1866 r. przez amerykańskiego chemika Beniamina Chewa Tilghmana. Polegała na gotowaniu drewna w roztworze siarczynu wapnia lub magnezu (znana od 1853 r. alkaliczna metoda pozyskiwania celulozy oparta była na roztwarzaniu drewna stosunkowo drogą sodą). Tilghman w 1866 r. uzyskał na swój wynalazek patent angielski, a w 1867 r. pruski. Jego metoda została wdrożona do produkcji przemysłowej dopiero w latach 70. XIX w. m.in. dzięki Aleksandrowi Mitscherlichowi i okazała się znacznie tańsza od sodowej, dlatego w kolejnej dekadzie zyskała znaczną przewagę nad starszym sposobem pozyskiwania celulozy. Masa siarczynowa łatwo dawała się wybielić, dlatego stosowano ją do produkcji jasnych odmian papieru²⁵. W opracowanej przez Mitscherlicha modyfikacji roztwarzania drewna następowało w wyniku działania na surowiec roztworu kwaśnego siarczynu wapnia wewnątrz usytuowanego poziomo warnika. W 1878 r. Mitscherlich na swój pomysł uzyskał patent i rozpoczął udzielać koncesji na produkcję celulozy, żądając opłat, które sięgały dwóch marek od 100 kg wyprodukowanej masy²⁶. W niedługim czasie licencję na produkcję celulozy kupiło od niego około 30 przedsiębiorców²⁷. Moritz Behrend rozbudowywał wówczas fabrykę papieru w Kępicach i również chciał wytwarzać celulozę. Znalazł jednak znacznie tańsze rozwiązanie niż zakup koncesji u Mitscherlicha. Będąc świadom poparcia wszechwładnego wówczas w Niemczech kanclerza Bismarcka, publicznie dowiódł, że patent Mitscherlicha nie ma podstaw prawnych, gdyż jest identyczny z patentami Tilghmana z lat 1866–1867. Po licznych procesach sądowych, u schyłku 1884 r. ostatecznie wykreślono patent dotyczący pozyskiwania celulozy. Decyzja ta doprowadziła do obniżenia kosztów produkcji systemem Mitscherlicha, co zachęciło dziesiątki przedsiębiorców do zakładania tego typu celulozowni i stało się mocnym impulsem do rozwoju przemysłu papierniczego

w Niemczech. Behrend był oczywiście jednym z pierwszych, którzy skorzystali z możliwości wytwarzania celulozy bez koncesji; obok swej papierni w Kępicach już w 1884 r. wybudował celulozownię siarczynową działającą na zasadzie koncepcji Mitscherlicha²⁸. W kępickim zakładzie drewno cięto i rozdrabniano na zrębki, które łądowano do warników a następnie zalewano ługiem warzelnym. Ług składał się roztworu wodorosiarczynu wapniowego (czyli kwaśnego siarczynu wapnia) i kwasu siarkawego, uzyskiwanego w specjalnej wierzy ługowej (wierzę wypełniano kamieniem wapiennym, który zalewano wodą i nasączano dwutlenkiem siarki, w wyniku czego powstawała substancja roztwarzająca drewno). Zawartość warników ogrzewana była do temperatury umożliwiającej proces gotowania poprzez umieszczoną wewnątrz węzownicę z gorącą parą. W czasie wielogodzinnego procesu warzelnego następowało rozgotowanie składników drewna, które nie były celulozą, aminowicie ligniny i substancji mineralnych. Wówczas zawartość kotła chłodzono i wylewano ją do wielkich kadzi z perforowanym dnem, dzięki czemu pozbywano się zbędnego już ługu warzelnego, który odprowadzano do rzeki. Celuloza po wielokrotnym płukaniu transportowana była do holendrów, gdzie mielono ją na masę papierniczą, po czym oczyszczano i podawano do maszyny papierniczej. Dzięki uruchomieniu produkcji celulozy, do oferty handlowej warsciańskiej firmy obok papierów pakowych wprowadzono papiery do pisania i drukowania.

Przeprowadzona w krótkim czasie rozbudowa celulozowni pozwoliła na zwiększenie produkcji w Kępicach. Dysponując dużymi rezerwami surowcowymi, już w 1887 r. Behrend zamówił w fabryce Füllnera kolejną maszynę papierniczą. Nowe urządzenie, znacznie wydajniejsze od wcześniejszego (wytwarzało wstęgę o szerokości blisko 2,4 m), przystosowane było do produkcji wysokiej jakości celulozowych papierów i kartonów do pisania i drukowania²⁹.

W drugiej połowie XIX stulecia nastąpił w Niemczech gwałtowny wzrost liczby fabryk papieru, czego efektem był ogromny przyrost produkcji. Niestety, zjawisku temu towarzyszył niekontrolowany spadek jakości. Szczególnie około 1880 r. zalew rynku gorszym papierem spowodował, że powszechnie wykorzystywano go do druku, a nawet stosowano do sporządzania ważnych dokumentów³⁰. Przedstawiciele branży zainteresowani poprawą jakości papieru, postanowili za pośrednictwem Behrenda dotrzeć z tym problemem do Bismarcka. Zapoznany z tematem Behrend przekonał kanclerza o konieczności wprowadzenia urzędowych norm jakości papieru³¹. Podjęte w 1883 r. prace zaowocowały wprowadzeniem klas właściwości papieru, które zyskały określenie „Normal” z cyfrą od 1 do 8. Obok cyfry umieszczano literę: a, b lub c, co pozwalało precyzyjnie określić rodzaj i gatunek papieru oraz wskazywało, do czego produkt może być wykorzystany. Na papierach należących do klas od 1 do 4 umieszczano w formie filigranu dokładne oznakowanie danej klasy, wraz z nazwą fabryki, w której zostały wyprodukowane³². Do sporządzania dokumentów urzędowych

można było wykorzystywać tylko papier najwyższych klas. Jest rzeczą oczywistą, że Behrend wprowadził produkcję tych odmian w Kępicach, co stało się źródłem dużych dochodów firmy³³.

ZŁOTE ÓWIERĆWIECZE W DZIEJACH FIRMY

W 1890 r. książę Otto von Bismarck utracił urząd kanclerski. W tym samym roku rozpoczął się nowy rozdział w dziejach zakładów celulozowo-papierniczych leżących w jego dobrach. Firmę przekształcono wówczas w spółkę akcyjną z kapitałem 1 miliona marek. Na spółkę przeniesiono własność budynków fabrycznych i wszystkich urządzeń produkcyjnych, natomiast grunty, które zakłady zajmowały oraz prawo korzystania z nurtu Wieprzy, firma dzierżawiła jak dotąd od Bismarcka³⁴. Zarząd nad spółką został powierzony Behrendowi. Początkowo jej głównymi udziałowcami byli Behrend i kilku innych przedsiębiorców, ale już po czterech latach akcje zostały wprowadzone do publicznego obrotu na berlińskiej giełdzie³⁵. Przekształcenia te spowodowane były nie tyle brakiem kapitału na rozwój firmy (poważne środki były stale osiągane ze sprzedaży papieru), co panującymi wówczas tendencjami w całej światowej gospodarce.

W chwili przekształcania firmy w spółkę akcyjną zastępcą Behrenda był Konrad Wiedemar. Pełnił on funkcję dyrektora zakładów oraz pełnomocnika zarządu. W 1893 r. Wiedemarowi zaproponowano stanowisko szefa zarządu i dyrektora prężnie rozwijających się zakładów celulozowo-papierniczych w miejscowości Kunnersdorf na Dolnym Śląsku (obecnie część Jeleniej Góry, brak polskiej nazwy)³⁶. W Kępicach jego miejsce zajął Friedrich Morgenstern³⁷. W 1894 r. Behrend został wybrany przewodniczącym Związku Niemieckich Producentów Celulozy (*Verein Deutscher Zellstoff-Fabrikanten*) i funkcję tę sprawował przez 6 lat³⁸. Zarząd nad przedsiębiorstwem powierzono wówczas Morgensternowi, pozostawiając w rękach Behrenda jedynie stanowisko przewodniczącego rady nadzorczej³⁹. Wybór fabrykanta z Warcina na przewodniczącego tej wpływowej organizacji branżowej był dla niego dowodem uznania ze strony niemieckich producentów celulozy. Zwycięstwo Behrenda w przeprowadzonej 10 lat wcześniej batalii z Mitscherlichem otworzyło im wszak drogę do niespotykanego wcześniej rozwoju produkcji. Należy zauważyć, że elekcja odbyła się 4 lata po ustąpieniu protektora Behrenda, Ottona von Bismarcka, z urzędu kanclerskiego, zatem pozycja, jaką fabrykant zdobył wcześniej, była bardzo mocna.

Na początku lat 90. XIX w. przeprowadzono modernizację dwóch mniejszych fabryk należących do spółki, dokonując w nich wymiany urządzeń produkcyjnych. W 1891 r. w Kruszcze zainstalowano 10 nowych maszyn do ścierania drewna, zaprojektowanych przez Behrenda do spółki z inżynierem Wolfgangiem Kappem z Düseldorfu⁴⁰. Rok później w miejsce wyeksploatowanych i przestarzałych

urządzeń w zakładzie w Kępce zainstalowano dużą i nowoczesną maszynę papierniczą o napędzie parowym, skonstruowaną przez fabrykę Füllnera z Cieplic. Surowiec dla niej wytwarzały 4 niewielkie ścieraki napędzane energią wodną. Wydajność fabryki po dokonanych inwestycjach sięgała 8 ton kolorowego papieru na dzień, przydatnego m.in. do wyrobu kopert⁴¹.

Firma od chwili powstania przynosiła spore zyski. Po przekształceniu jej w spółkę akcyjną, każdego roku publikowano sprawozdania finansowe, dzięki czemu można dokładnie obserwować jej osiągnięcia. W 1891 r. sprzedano 3,4 tys. ton papieru o wartości 980,6 tys. marek, a zysk wyniósł 244 tys. marek. Kolejny rok był słabszy; sprzedano niespełna 3,3 tys. ton wyrobów, co dało 163 tys. marek czystego zysku (w tym właśnie roku firma przeprowadzała wymianę maszyny papierniczej w zakładzie w Kępce, co wpłynęło na osiągnięte przez nią wyniki)⁴². Jednak już w 1893 r. sprzedaż wzrosła do 3,8 tys. ton o wartości ponad miliona marek, a zysk netto osiągnął kwotę 191 tys.⁴³ Tendencja wzrostowa została utrzymana w następnych latach; w 1896 r. sprzedano 4,8 tys. ton papieru, a w 1900 r. już 5,6 tys. ton, osiągając zysk netto odpowiednio 279,5 tys. i 270,9 tys. marek⁴⁴.

Sukcesy spółki zachęciły Bismarcka do przedłużania umowy dzierżawnej przed upływem wcześniejszej. Nowy układ został podpisany już w 1893 r. i miał obowiązywać 50 lat⁴⁵.

W listopadzie 1894 r. zmarła w Warcinie żona Bismarcka – księżna Joanna. W tym samym roku wyjechał on ze swej pomorskiej rezydencji do Friedrichsruhe i nigdy już nie powrócił do Warcina. Po jego śmierci w 1898 r. w prasie branży papierniczej ukazało się wiele artykułów o roli Bismarcka w powstaniu i rozbudowie zakładów papierniczych firmy *Varziner Papierfabrik AG* oraz wyrażających dumę całego niemieckiego przemysłu papierniczego z zaangażowania kanclerza w rozwiązywanie jego problemów⁴⁶. Dobra warcińskie należały aż do 1945 r. do potomków kanclerza. W 1898 r. odziedziczył je syn Ottona, Wilhelm; po nim, w latach 1901–1940, właścicielem majątku był wnuk żelaznego kanclerza – Wilhelm Nikolaus, a w latach 1940–1945 dobra należały do będącej wówczas w podeszłym wieku synowej kanclerza – Sybilli⁴⁷. Ludzie ci byli również właścicielami gruntów, na których znajdowały się 3 fabryki należące do spółki i z tego tytułu pobierali spory czynsz dzierżawny. Czynsz powiększany był również o opłatę za prawo do korzystania z nurtu rzeki. Koszty te, choć znaczne, nie były uciążliwe u schyłku XIX w. dla świetnie rozwijającej się firmy.

Odejście Bismarcka z Warcina, a następnie jego śmierć, sprawiły że Behrend czuł się coraz mniej związany z Kępicami i u schyłku lat 90. postanowił się przeprowadzić za granicę. W 1892 r. podróżował wraz z małżonką po Stanach Zjednoczonych. Kraj ten wywarł na przemysłowcu z Warcina ogromne wrażenie. Po latach Behrend podjął decyzję o osiedleniu się z żoną i trzema synami właśnie w USA. Tam zdecydował się wybudować zakłady celulozowo-papiernicze. Jeden z jego synów – Ernst, który z wykształcenia był papiernikiem, już od 1896 r.

mieszkał w Stanach Zjednoczonych. Rok później Moritz wybrał się do syna i wspólnie poszukiwali dogodnego miejsca na inwestycję. Wybór padł na miasto Erie w Pensylwanii nad wielkim jeziorem Erie⁴⁸. Budowa kombinatu została sfinansowana przez *Varziner Papierfabrik AG*, a udziały w utworzonej spółce pod nazwą *Hammermill Paper Co.* w całości objęła firma z Kępic. Realizację inwestycji rozpoczęto w 1898 r., a produkcję uruchomiono po dwóch latach. Nowe zakłady były znacznie większe od fabryki w Niemczech; ich możliwości produkcyjne sięgały aż 100 ton papieru dziennie. Roczna wartość produkcji amerykańskiego zakładu dochodziła do 10 milionów marek. Przedsięwzięcie okazało się zatem dla pomorskiej firmy bardzo opłacalne. Cały kompleks przemysłowy został zaprojektowany i wykonany bardzo starannie, dlatego zakłady w Erie uznawano wówczas za najlepsze w USA⁴⁹.

Przeprowadzka oraz zaangażowanie w interesy w Stanach Zjednoczonych sprawiły, że mniej czasu miał Behrend dla zakładów w Kępicach. Zwiększyły się zatem obowiązki dyrektora Morgensterna. Behrend nie mógł nadal kierować Związkiem Niemieckich Producentów Celulozy. W zarządzie tej organizacji, od 1900 r., coraz większą rolę odgrywał jego zięć – Leo Gottstein, człowiek, który był właścicielem dużego koncernu celulozowo-papierniczego *Feldmühle*, skupiającego zakłady w Lubawce i Koźlu na Śląsku oraz Skolwinie na Pomorzu (w swych zakładach wzorem teścia wprowadził wolną od koncesji siarczynową technologię produkcji celulozy opracowaną przez Mitscherlicha). W 1904 r. Gottstein został przewodniczącym związku i funkcję tę sprawował aż do 1916 r.⁵⁰ Jego błyskotliwa kariera w organizacji branżowej rozpoczęła się dzięki wsparciu teścia.

Wysokie dochody osiągane przez zakłady w Erie pozwoliły pomorskiej spółce przeprowadzić z ogromnym rozmachem nowe inwestycje w Kępicach, dzięki czemu fabryka stała się jednym z większych kompleksów przemysłowych w branży celulozowo-papierniczej w Niemczech. W 1906 r. przystąpiono do rozbudowy celulozowni i modernizacji papierni. Zachowano wykorzystywane dotychczas 4 warniki systemu Mitscherlicha i dobudowano nowy obiekt z trzema warnikami typu Ritter-Kelner. Były to kotły ustawione pionowo, w przeciwieństwie do poziomych warników Mitscherlicha. Nowa celulozownia była znacznie wydajniejsza; dostarczała w ciągu doby około 30 ton masy, a pozostałą ilość niezbędną do produkcji w papierni uzyskiwano w starych warnikach. Wybudowano nową, znacznie wydajniejszą niż poprzednia, wieżę ługową wysokości 42 m, która stała się elementem architektonicznym fabryki, charakterystycznym dla wszystkich celulozowni siarczynowych stosujących w produkcji metodę wapniową. Zakład wzbogacił się również o nową bielarnię masy o wydajności 30 ton na dobę⁵¹. W 1907 r. zakupiono w firmie Füllner specjalną maszynę do odwadniania masy celulozowej⁵², dzięki czemu spółka mogła przeznaczyć na sprzedaż nadwyżki celulozy. Modernizację papierni rozpoczęto od likwidacji wysłużonych już maszyn papierniczych. Wybudowano nową większą

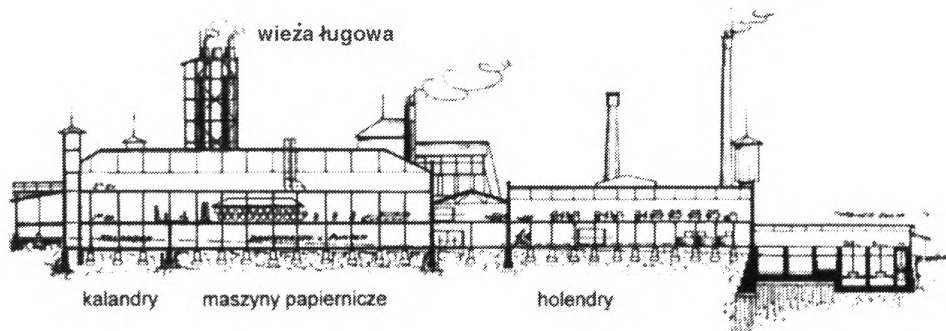
halę produkcyjną, w której ustawiono dwie identyczne, bardzo nowoczesne i duże urządzenia (szerokości 2,6 m), które – podobnie jak poprzednie – skonstruował zakład z Cieplic. Maszyny te przystosowane były do produkcji celulozowych papierów do pisania i drukowania, a ich łączną wydajność szacowano na 40 ton dziennie. W tamtym czasie zakupiono do papierni szereg pomocniczych urządzeń (m.in. holendry, kołognioty i młyny do mielenia masy papierniczej oraz kalandry – maszyny do gładzenia wstęgi papieru)⁵³. Przed inwestycjami, fabryki w Kępicach i Kępce łącznie wytwarzały nieco ponad 6 tys. ton papieru rocznie. W 1908 r. produkcja wzrosła do 8,7 tys. ton, a 3 lata później sięgała już 13 tys. ton. Przedsiębiorstwo zatrudniało wówczas około 830 osób, z czego jedynie 30 urzędników. Warto wspomnieć, że od chwili przekształcenia firmy w spółkę akcyjną, każdego roku udziałowcy otrzymywali wysoką dywidendę; w latach 1904–1906 było to aż 18–20% kapitału akcyjnego⁵⁴, który wówczas wynosił 1 milion marek. W 1906 r. po raz pierwszy od powstania spółki podwyższono kapitał akcyjny o 250 tys. marek⁵⁵. W następnych latach przeprowadzono jeszcze kilka emisji, w wyniku których w 1911 r. kapitał spółki wynosił aż 7 milionów marek⁵⁶. Akcje warcińskiej spółki były ciągle korzystną lokatą kapitału; wprawdzie w latach 1908–1909 wypłacono nieco niższą dywidendę (5 i 8%), jednak już od 1910 r. rentowność wynosiła 12%⁵⁷.

Kierownictwo spółki wykazywało pewne zainteresowanie sprawami społecznymi załogi. Wszystkim urzędnikom zapewniano mieszkania służbowe, co było istotne z powodu braku odpowiednich kadr na miejscu. Pomiedzy fabryką w Kępicach a stacją kolejową powstało spore osiedle robotnicze. Jednak większość pracowników zakładu mieszkała w okolicznych wsiach, co było niezwykle wygodne dla właścicieli zakładu. Firma wspierała finansowo miejscową szkołę, gdyż kolejna znajdowała się dopiero w Słupsku⁵⁸.

W 1912 r. spółka zdecydowała o kupnie leżących około 25 kilometrów na północny wschód od Kępic dużych zakładów celulozowo-papierniczych w Dębnicy Kaszubskiej (Rathsdamnitz). W miejscowości tej papier ręcznie czerpano już w XVI w. W 1847 r. młyn przebudowano na fabrykę, instalując tam maszynę papierniczą. W 1881 r. zakład został doszczętnie zniszczony przez pożar. W miejscu dawnej papierni w latach 1883–1884 wybudowano nowoczesną fabrykę papieru i wytwórnię celulozy, w której zastosowano technologię zakupioną u Aleksandra Mitscherlicha. W następnych latach zakłady zostały poważnie rozbudowane; w 1909 r. ich możliwości produkcyjne sięgały 7 tys. ton celulozy, z której powstawała podobna ilość papieru⁵⁹, zatem wielkością produkcji nieco ustępowały fabrykom warcińskim. W 1912 r. spółka zbankrutowała. Dodatkowo wybuchły dwa pożary w fabryce, które częściowo ją zniszczyły. Warcińska spółka zapłaciła za nią 600 tys. marek⁶⁰, jednak jeszcze w tym samym roku za-inwestowano w remonty znajdujących się tam maszyn papierniczych i celulozowni około 400 tys. marek, dzięki czemu ich możliwości produkcyjne wzrosły do



Ryc. 1. Widok kępczyckiej papierni (lata 80. XIX w.).



Ryc. 2. Przekrój pionowy zakładów celulozowo-papierniczych w Kępcach po rozbudowie w 1906 r.



Ryc. 3. Rozmieszczenie zakładów należących do spółki

35 ton papieru dziennie (czyli około 10 tys. ton rocznie). Wydano wielkie kwoty, jednak warto nadmienić, że w tym samym roku prawie 557 tys. marek wpłynęło na konto spółki z tytułu dywidendy od *Hammermill Paper Co.* W roku 1912 spółka sprzedała prawie 14 tys. ton papieru wyprodukowanego w zakładach warcińskich (fabrykę w Dębnicy Kaszubskiej remontowano)⁶¹. W następnym roku ilość ta wzrosła do 20,1 tys. ton (13,5 tys. ton z zakładów warcińskich i 6,6 tys. ton z Dębnicy Kaszubskiej, w której produkcję uruchomiono dopiero w maju 1913 r.)⁶². Jeszcze w 1914 r. kontynuowano rozbudowę fabryki w Dębnicy Kaszubskiej; m.in. zainstalowano tam maszynę do odwadniania masy celulozowej, skonstruowaną przez tradycyjnego już dostawcę urządzeń dla fabryk warcińskiej spółki – firmę *H. Füllner z Cieplic*⁶³.

Inwestycje dokonane przed pierwszą wojną światową pozwoliły stać się warcińskiej firmie jednym z większych producentów papieru w Niemczech. Koncern, zatrudniając wówczas prawie 1.400 osób, dysponował czterema fabrykami z siedmioma maszynami papierniczymi⁶⁴ o łącznych możliwościach produkcyjnych 24 tys. ton papieru rocznie.

Dobra passa firmy nie trwała długo; w 1914 r. wybuchła pierwsza wojna światowa, a czasy konfliktów zbrojnych dla branży papierniczej nie były korzystne. Już w pierwszym roku wojny sprzedaż spółki spadła do 16,7 tys. ton papieru. Po raz pierwszy od wielu lat na jej konto nie wpłynęła dywidenda ze znajdujących się w Stanach Zjednoczonych zakładów w Erie, które przeżywały wówczas pewne trudności⁶⁵. Niewiele lepsze dla zakładów na Pomorzu były następne dwa lata, co stało się przyczyną problemów finansowych. W 1916 r. firma pozbyła się udziałów w spółce amerykańskiej⁶⁶, co okazało się niezwykle

trafną decyzją; w kwietniu 1917 r. Stany Zjednoczone włączyły się do wojny po stronie przeciwnej Niemcom i wtedy zapewne trudno byłoby już przeprowadzić podobną transakcję. Za akcje Hammermill Paper Co. niemiecka spółka otrzymała 2.501.605 marek. Część tych pieniędzy przeznaczono na spłatę wszystkich zobowiązań firmy, nieco „przejedzono”, wypłacając tantiemy radzie nadzorczej (73.957 marek) i zarządowi (105.609 marek) oraz zatwierdzając do wypłaty sporą dywidendę jak na czasy wojny, wynoszącą 840.000 marek, co stanowiło aż 12% wartości kapitału spółki⁶⁷ (większość spółek papierniczych w tamtym okresie rezygnowało z dywidendy lub wypłacało najwyżej kilka procent). Znaczna część kwoty uzyskanej w 1916 r. została jednak przeznaczona na inwestycje. W tym samym roku do zakładu w Dębnicy Kaszubskiej zakupiono nową maszynę papierniczą, którą skonstruowała fabryka z Cieplic⁶⁸. Dokończono również odbudowę zakładu w Kępcie, który w 1915 r. częściowo spłonął⁶⁹.

Rok 1917 był dla spółki dużo lepszy (zarobiła o 670 tys. marek więcej niż w 1916 r.), a obciążenia z tytułu należności nie były wielkie, dlatego posunięto się dalej w konsumpcji, gdyż dywidendę ustalono na poziomie 20%⁷⁰. Ostatni rok wojny pod względem zysków wypłaconych akcjonariuszom był podobny⁷¹. Dzięki decyzjom podjętym w 1916 r., przedsiębiorstwo zyskało kilka bardzo dobrych lat. W okresie, gdy większość firm z branży papierniczej podupadała, spółka z Kępic rozwijała się, spłacała długi i wypłacała udziałowcom wysokie dywidendy.

W okresie wojny *Varziner Papierfabrik AG* poniosła również pewne niematerialne straty. W styczniu 1915 r. zmarł jej założyciel – Moritz Behrend. Wprawdzie w ostatnich latach swego życia odgrywał mniejszą rolę w kierowaniu spółką, jednak był dla niej ogromnym wsparciem⁷². Po nim przewodniczącym rady nadzorczej został jego przyjaciel Karl Hofmann – człowiek niezwykle wpływowy i wielce zasłużony dla niemieckiej branży papierniczej (założył czasopismo „Papier-Zeitung”, był autorem fachowych podręczników oraz wielu publikacji dotyczących produkcji papieru). Hofmann przeżył Behrenda o półtora roku; zmarł w lipcu 1916 r.⁷³ Generalne zgromadzenie akcjonariuszy na jego miejsce wybrało Maxa Müllera⁷⁴. Bardziej stabilny był skład zarządu spółki; od 1894 r. nieprzerwanie stał na jego czele Friedrich Morgenstern.

OKRES MIĘDZYWOJENNY – WALKA O POZYCJĘ I PRZETRWANIE

Okres międzywojenny paradoksalnie był mniej korzystny dla spółki od lat wojny. Kontrolę nad firmą sprawowały wówczas niemieckie instytucje finansowe (m.in. *Deutsche Bank*, *Deutsche Disconto Bank* i *Abraham Schlesinger*), które przy stosunkowo skromnych środkach przeznaczanych na inwestycje oczekiwały od niej wysokich zysków. Trudności gospodarki niemieckiej, spowodowane wielką inflacją, były udziałem również warcińskiej papierni. Powstanie państwa polskiego, w skład którego weszła Wielkopolska i część Pomorza,

także oznaczało dla spółki problemy z pozyskiwaniem drewna z tych terenów. Z czasem jednak to właśnie polskie drewno okazało się dla warcińskiej firmy najtańszym surowcem.

W 1922 r. firma sprzedała 21 tys. ton papieru, jednak rok później odnotowano spadek o 2 tys. ton. Szybka deprecjacja marki sprawiała, że nie nadążano z podnoszeniem kapitału akcyjnego spółki. W 1922 r. wynosił on 25 milionów marek, a dywidenda wypłacona akcjonariuszom sięgnęła 50 milionów marek, czyli 200% kapitału akcyjnego. Kwoty te w chwili wypłaty były już niewiele warte. W następnym roku podwyższono kapitał do 60 milionów marek i porzeczano na tej już wówczas niewiele znaczącej kwocie⁷⁵. Oczekiwano na przeprowadzenie reformy walutowej, po czym ustalono kapitał akcyjny spółki na 4,8 miliona nowych marek⁷⁶. W 1924 r. sytuacja spółki pogorszyła się do tego stopnia, że konieczne były okresowe przestoje produkcji fabryki w Kępicach, skutkiem czego 900 osób z 2.000 zatrudnionych w całym przedsiębiorstwie pozostało bez pracy⁷⁷.

W następnych latach koniunktura w przemyśle uległa poprawie. Również warcińska spółka wyszła na prostą; ponownie uruchomiono wszystkie fabryki, zwiększono produkcję (do około 25 tys. ton w 1927 r.) i zatrudnienie do około 2.000 osób. W 1925 r. po dwóch latach przerwy, akcjonariusze znów otrzymali dywidendę⁷⁸.

W tamtym okresie spółka była producentem papierów na dokumenty, do pisania na maszynach oraz szeroką gamę papierów do druku (m.in. litograficzne, książkowe). W jej ofercie były również papiery na koperty oraz karton pocztówkowy⁷⁹.

W latach międzywojennych coraz bardziej sytuację firmy komplikował fakt, że 3 z 4 jej zakładów leżały na gruntach dzierżawionych. Nie było to wielkim problemem w pierwszym okresie istnienia spółki, a nawet w czasie pierwszej wojny światowej, kiedy to osiągano tak wielkie dochody, że opłaty za grunty i energię wodną nie były uciążliwe. Sytuacja zmieniła się w latach 20. XX wieku. W 1926 r. spółka przedłużyła ze spadkobiercami Ottona von Bismarcka umowę dzierżawy gruntów i energii wodnej w fabrykach warcińskich do 1955 r. U schyłku tamtej dekady czynsz za grunty w Kruszcze wynosił 13.812 marek, w Kępcie 30.539 marek i 39.077 w Kępicach. Wprawdzie nadal nie były to kwoty znaczne w stosunku do dochodów spółki, jednak konieczność ich zapłaty sprawiała, że firma – pomimo umowy dzierżawy obowiązującej jeszcze prawie 30 lat – przygotowała plany (których nie zrealizowano) przeniesienia swej głównej siedziby do Dębnicy Kaszubskiej, gdzie zajmowane grunty były własnością spółki. W tamtym czasie zakłady w Dębnicy Kaszubskiej były większe od wszystkich fabryk warcińskich łącznie; spośród ośmiu maszyn spółki aż 5 eksploatowano w Dębnicy Kaszubskiej; zaś możliwości produkcyjne tego zakładu sięgały 13 tys. ton rocznie, z kolei papierni w Kępicach i Kępcie łącznie około 12,5 tys. ton⁸⁰.

W 1929 r. wybuchł wielki kryzys ekonomiczny, który podważył dotychczasowy ład w gospodarce. Niemiecki przemysł papierniczy nie oparł się ogólnie panującym tendencjom. Rynki zagraniczne zostały wówczas zalane tanią celulozą z państw skandynawskich (głównie z Finlandii), które przed kryzysem znacznie zwiększyły moce produkcyjne. Na początku lat 30. XX w. zbankrutowało wiele niemieckich firm z tej branży (niektóre zostały przejęte przez większe konsorcja – nierzadko zagraniczne, inne uległy całkowitej likwidacji). Zamknięto wówczas dziesiątki zakładów papierniczych, z których części nigdy później nie uruchomiono.

Spółka z Kępic już w 1930 r. odczuła boleśnie zmniejszenie popytu na papier, co wiązało się z ograniczaniem produkcji i zatrudnienia, spadkiem zysków i brakiem dywidendy. W 1932 r. przedsiębiorstwo zlikwidowało swój najmniejszy zakład – fabrykę ścieru w Kruszcze⁸¹. Krok ten wpłynął na poprawę sytuacji firmy w niewielkim stopniu. W 1932 r. odszedł z zarządu spółki Friedrich Morgenstern, który kierował nią przez 38 lat. Jego miejsce zajął dyrektor d/s technicznych – Ludwig Gunkel⁸². Zmieniono również skład rady nadzorczej, do której m.in. został powołany hrabia Wilhelm Nikolaus von Bismarck⁸³. W związku z pogorszeniem się sytuacji gospodarczej spółka przynosiła coraz większe straty; w 1931 r. 1,27 mln marek, a rok później już 2,75 mln⁸⁴. W 1933 r. z powodu załamania się rynku niemieckiego wstrzymano produkcję w zakładzie kępickim. W celu uchronienia firmy przed bankructwem zdecydowano się podjąć dalsze drastyczne kroki. Opracowany przez nowy zarząd program sanacyjny przewidywał zamknięcie zakładów w Dębnicy Kaszybskiej, której koszty produkcji były znacznie wyższe od kosztów fabryk w Kępicach i Kępce. Papiernie warcińskie były tańsze, gdyż w większym stopniu wykorzystywały energię wodną. Ponadto Bismarck zgodził się zmniejszyć opłaty z tytułu dzierżawy gruntów i energii wodnej, co było znaczącą ulgą dla finansów spółki. Ważnym argumentem za utrzymaniem zakładów warcińskich był fakt, że transport surowców i gotowych produktów był w ich przypadku tańszy z powodu niższych taryf przewozowych kolei. W Dębnicy Kaszubskiej planowano jedynie utrzymać okresowo produkcję celulozy, o ile firma mogłaby ją sprzedać zakładom papierniczym w Koszalinie⁸⁵. Wskutek tej decyzji pracę straciło około 700 osób, co było dotkliwym ciosem dla liczącej wówczas 3.330 mieszkańców miejscowości⁸⁶. Kolejnym krokiem naprawczym było pięciokrotne obniżenie kapitału akcyjnego spółki z 4.800 tys. marek do 960 tys.⁸⁷ Wprowadzone rozwiązania powoli przynosiły efekty. Głównie dzięki zamknięciu zakładu w Dębnicy Kaszubskiej spółka mocno ograniczyła koszty działalności, co pozwoliło jej na przetrwanie najtrudniejszego okresu. Wychodzenie z kłopotów finansowych następowało jednak bardzo powoli; w 1933 r. strata spółki wyniosła 301 tys. marek, ale w 1934 r. już tylko 34 tys., przy czym produkcja z miesiąca na miesiąc wzrastała. Nieco korzystniejsza sytuacja pozwoliła zwiększyć zatrudnienie do 810 osób⁸⁸. W następnym roku spółka osiągnęła blisko trzykrotnie większe straty (97 tys. marek),

co doprowadziło do ostrej krytyki pod adresem zarządu ze strony drobnych udziałowców, którzy na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy zorganizowali grupę opozycyjną wobec banków (*Deutsche Disconto Bank* i *Abraham Schlesinger*) wspierających zarząd. Wzrost strat kierownictwo spółki tłumaczono zmniejszeniem się dostaw drewna z Polski i koniecznością kupna surowca od niemieckich dostawców, co wiązało się z transportem z dalekich odległości i znacznie podwyższało cenę⁸⁹. W roku 1936 poprawiło się zaopatrzenie w drewno, dzięki czemu wzrosła produkcja i sprzedaż papieru. Wówczas pierwszy raz od wybuchu wielkiego kryzysu gospodarczego udało się firmie uniknąć strat; za 1936 r. odnotowano 49.655 marek zysku. Wówczas po raz pierwszy od wielu lat opracowano plany rozbudowy zakładów w Kępicach. Nie zakładały one jednak zwiększania możliwości produkcyjnych, gdyż z powodu sytuacji rynkowej spółka sprzedawała znacznie mniej papieru niż była w stanie wyprodukować, lecz dotyczyły wprowadzenia nowego asortymentu – spirytusu⁹⁰. Surowcem, z którego planowano pozyskiwać ten specyfik, miał być produkt uboczny procesu wytwarzania celulozy – ług powarzelny. Dotąd wraz z innymi ściekami przemysłowymi wylewano go do Wieprzy, którą bardzo mocno zanieczyszcział. Jednym ze składników ługu był cukier przydatny do destylacji alkoholowej. Kierownictwo spółki, podejmując decyzję o budowie instalacji do pozyskiwania spirytusu, oczywiście nie kierowało się względami ekologicznymi, lecz spodziewanym zyskiem; odzyskiwany spirytus był cennym produktem (m.in. wykorzystywano go jak o surowiec energetyczny), na który niemiecka gospodarka wykazywała duże zapotrzebowanie⁹¹.

W połowie lat 30. przeprowadzono pewne zmiany w składzie zarządu spółki, w wyniku których wraz z Ludwigiem Gunklem przedsiębiorstwem kierował Albert Kürschner⁹². Tuż przed wybuchem wojny to on zaczął odgrywać w spółce pierwszoplanową rolę.

W 1937 r. udało się zwiększyć czysty zysk spółki przeszło pięciokrotnie – do 270 tys. marek. Stopniowa poprawa sytuacji rynkowej pozwalała firmie optymistycznie patrzeć w przyszłość. Ukończono wówczas budowę instalacji do pozyskiwania spirytusu i z początkiem 1938 r. nastąpiło jej uruchomienie. Postanowiono również zwiększyć kapitał akcyjny spółki o 240 tys. marek – do 1.200 tys. Również wówczas wzrósł udział wielkich banków w kierowaniu spółką; do rady nadzorczej został wybrany dyrektor *Deutsche Bank* – Böhner⁹³. Pomimo że czysty zysk spółki za 1938 r. był ponad połowę niższy niż w poprzednim okresie rozliczeniowym, spółka postanowiła pierwszy raz od 1930 r. wypłacić dywidendę. Ustalono kwotę niewielką – 5% wartości kapitału. W 1939 r. podjęto decyzję o ponownym zwiększeniu kapitału akcyjnego, tym razem aż o 400 tys. marek, które objęli dotychczasowi udziałowcy za pośrednictwem *Bankhaus Josef Frisch* ze Stuttgartu. Operacja została przeprowadzona w celu pokrycia kosztów budowy nowej bielni masy celulozowej⁹⁴.

Jeszcze w połowie lat 30. XX w. spółka w trzech fabrykach posiadała aż 9 maszyn papierniczych⁹⁵, z których wykorzystywała jedynie 4. Stopniowo jednak demontowano urządzenia w likwidowanej fabryce w Dębnicy Kaszubskiej; część z nich przewieziono do Kępic. W 1940 r. na 6 maszynach firma wytwarzała do 55 ton papieru dziennie. Celulozownia dostarczała około 50 ton masy, która w całości była wykorzystywana przez kępicką papiernię⁹⁶. Już w czasie drugiej wojny światowej firma pozbyła się budynków po zakładach w Dębnicy Kaszubskiej⁹⁷.

W latach 30., podobnie jak w przed wybuchem wielkiego kryzysu gospodarczego, przedsiębiorstwo dysponowało szeroką ofertą celulozowych papierów do pisania (także sporządzania dokumentów) i drukowania. Fabryka specjalizowała się w wytwarzaniu papierów ze znakiem wodnym oraz papierów żeberkowych (posiadających podobnie jak papiery czerpane widoczne w przezroczu kresy i żeberka). Do oferty zakładu weszły w końcu lat 30. również papiery parafinowane, krepowane, a nawet wata celulozowa. Oprócz papieru spółka sprzedawała spore ilości spirytusu⁹⁸.

DRUGA WOJNA ŚWIATOWA – OSTATNIE LATA ZAKŁADÓW

Druga wojna światowa warcińskim zakładom celulozowo-papierniczym początkowo przyniosła pewne korzyści. W krótkim czasie zyskały one nieograniczony dostęp do polskiego drewna, które dotąd musiało być przywożone z zagranicy. Firma otrzymała również bardzo specyficzne zamówienie; wytwarzała papier wykorzystywany do druku fałszywych dolarów i funtów szterlingów, którymi Niemcy próbowali zdestabilizować rynki finansowe USA i Wielkiej Brytanii⁹⁹ (zakład w Kępicach dysponował możliwościami produkcji papieru zabezpieczanego znakiem wodnym). Ta niezbyt chlubna działalność przynosiła jednak spore zyski, co pozwalało również na wypłatę dywidendy (w 1940 r. 5%, a w 1941 r. 6% wartości kapitału)¹⁰⁰. Również w 1944 r., za poprzedni rok, dzięki stosunkowo dobremu zyskom spółka wypłaciła sześcioprocentową dywidendę. Warto dodać, że w tamtym okresie firmy z branży papierniczej na ogół nie przynosiły zysków, zatem nie miały z czego wypłacać dywidendy¹⁰¹.

Oprócz przedstawionych korzyści, wojna przyniosła zakładom wiele problemów. Dotychczasowi robotnicy zostali powołani do hitlerowskiej armii i poszli na front. By nie wstrzymywać pracy w zakładach, kierownictwo chętnie zatrudniało robotników przymusowych¹⁰². Pomimo ostrego nadzoru, ludzie ci nie pracowali wydajnie, gdyż na ogół nie posiadali odpowiednich kwalifikacji. Często również przyczyniali się do awarii skomplikowanych urządzeń produkcyjnych.

6 marca 1945 r. oddziały 19 Armii Radzieckiej (II Front Białoruski) zajęły Kępice. Wojsko wkroczyło również na teren opuszczonych przez Niemców zakładów celulozowo-papierniczych. Większe obiekty przemysłowe na obszarze

wchodzącym przed wojną do Trzeciej Rzeszy władze radzieckie uznawały za mienie zdobyczne i podobnie potraktowały fabrykę w Kępicach, w której niezwłocznie rozpoczęto demontaż urządzeń produkcyjnych¹⁰³. Z powodu ich ogromnych gabarytów, zdołano wywieźć tylko część maszyn papierniczych. Według spisu dokonanego po przejęciu obiektów fabrycznych przez władze polskie, z wydziału produkcji papieru pozostało niewiele. Nie wywieziono natomiast większości urządzeń służących do produkcji celulozy; pozostawiono warki do przetwarzania drewna na masę celulozową, gdyż nie można ich było rozmontować¹⁰⁴. W marcu 1947 r. zostało powołane Centralne Biuro Budowy Przemysłu Papierniczego. Przekazano mu obiekty po 32 fabrykach branży papierniczej, których nie udało się po wojnie uruchomić (spośród nich 22 nadawało się do likwidacji, a 10 do zabezpieczenia). Fabryka w Businku (tak w pierwszych latach po wojnie nazywały się Kępice) znajdowała się w grupie obiektów do zabezpieczenia¹⁰⁵. Jednak ewentualna odbudowa zakładu oraz ponowne wyposażanie go w maszyny papiernicze okazała się nierealna; spośród zniszczonych w czasie wojny lub zdemontowanych przez władze radzieckie fabryk branży papierniczej zdecydowano się na odbudowę kompleksów w Skolwinie, Kostrzynie, Malczycach i Krapkowicach. Z Kępic wywieziono nieliczne urządzenia przydatne dla innych zakładów papierniczych, a obiekty przekazano w 1949 r. Rejonowemu Urzędowi Likwidacyjnemu w Szczecinku¹⁰⁶. Z czasem polskie władze podjęły decyzję o przebudowaniu dawnych zakładów celulozo-papierniczych na garbarnię, którą uruchomiono w 1957 r.¹⁰⁷

* * *

Zakłady papiernicze założone z inspiracji Bismarcka przetrwały niespełna 78 lat. Ich rozbudowa pozwoliła na rozwój gospodarczy obszarów środkowego biegu Wieprzy; zostały rozbudowane Kępice oraz szereg innych osiedli, a ludność z okolicznych wsi zyskała alternatywne zatrudnienie wobec rolnictwa.

Bismarck, decydując się na budowę papierni oraz powierzając ich prowadzenie Moritzowi Behrendowi, wykreował nie tylko dobrego przedsiębiorcę, ale także doskonałego organizatora życia gospodarczego. Wkład Behrenda w rozwój branży papierniczej w Niemczech (głównie dzięki złamaniu monopolu na technologię pozyskiwania ważnego surowca), a nawet w Stanach Zjednoczonych (poprzez budowę wielkich zakładów w Erie) był znaczący.

Warciańskie fabryki zaopatrywały rynek w stosunkowo dobrej jakości papier. W pierwszym okresie ich działalności był to papier do pakowania, a od chwili uruchomienia własnej celulozowni również papier do pisania i drukowania. Od schyłku lat 80. XIX stulecia do drugiej wojny światowej kępickie papiery posiadały najwyższą jakość, dzięki czemu wykorzystywano je do sporządzania ważnych dokumentów. W czasie wojny zakłady przeżyły najmniej chwalebne chwile; zatrudniały robotników przymusowych oraz wytwarzały papier na fałszywe banknoty wykorzystywane przez Niemcy jako jedna z metod walki z wrogami.

Zakończenie drugiej wojny światowej przyniosło zagładę tym niegdyś bodaj najstawniejszym zakładom branży celulozowo-papierniczej na Pomorzu. Demontaż urządzeń produkcyjnych prawdopodobnie nie przyniósł korzyści sprawcom tego procederu. Według opinii Stefana Libiszowskiego, który w 1945 r. był dyrektorem ekonomicznym i zastępcą dyrektora naczelnego Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego (w jego kompetencjach leżały sprawy zakładów papierniczych na Ziemiach Odzyskanych), po niefachowym „wojskowo-amatorskim” demontażu i transporcie, w ZSRR „... w większej części składowane były bezładnie wzdłuż torów kolejowych w sposób urągający najbardziej prymitywnym zasadom technicznemu, które w takich przypadkach obowiązują”¹⁰⁸.

* * *

W lipcu 1998 r. ogłoszono upadłość garbarni, która działała w miejscu zakładów celulozowo-papierniczych. W ostatnim okresie zatrudniano tam około 400 osób. Przyczyną upadłości firmy były jej długi sięgające 22 milionów złotych. W kwietniu następnego roku nowym właścicielem zakładów została spółka, której udziałowcy wywodzą się ze Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych i Hongkongu¹⁰⁹.

Przypisy

¹ Józef Dąbrowski, Jadwiga Siniarska-Czaplicka: *Rękodzieło papiernicze*. Warszawa 1991 s. 70, 75–87, 119.

² Maciej Szymczyk: *Śląskie papiernictwo w okresie industrializacji kapitalistycznej*. Duszniki Zdrój 2000 s. 32–43.

³ Kurt Haunreiter: *200th Anniversary of the Paper Machine. The second 100 years of papermaking*, „Tappi Journal” 1997 nr 12 s. 65.

⁴ M. Szymczyk: dz. cyt. s. 52–53, 67–71.

⁵ Janusz Grabowski, Tadeusz Niwiński: *Produkcja celulozy z drewna*. Warszawa 1957 s. 9–16.

⁶ Paweł Wandelt: *Technologia celulozy i papieru. Technologia mas włóknistych*. Warszawa 1996 s. 213.

⁷ Piotr Pilał: *Zarys dziejów pałacu w Warcinie (obecnie siedziby Technikum Leśnego im. prof. Stanisława Sokołowskiego)*. Słupsk 2001 s. 17–20.

⁸ Christian Krockow: *Bismarck. Biografia*. Warszawa 1998 s. 175–176.

⁹ J.w. s. 176.

¹⁰ *Varziner Papier*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1880 nr 42 s. 1447.

¹¹ Ernst Kirchner: *Die Papierfabrikation in den Ländern der Sektion X der Papiermacher-Berufsgenossenschaft*, Sonderdruck aus der Festnummer des Wochenblatt für Papierfabr 1911 s. 15, 17.

¹² Alfred Schulte: *Wir machen die Sachen die nimmer vergehen. Zur Geschichte der Papiermacherei*. Oprac. T. Schulte. Wiesbaden 1955 s. 20.

¹³ *Varziner Papier* s. 1447–1448.

¹⁴ *Kommerzienrat Moritz Behrend. Sein Leben und sein Wirken*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1915 nr 9 s. 375.

¹⁵ *Kommerzienrat Moritz Behrend*, „Pappen-Zeitung und Holzstoff-Zeitung“ 1915 nr 5 s. 55; *Adress-Buch der Maschinen-Papier- und Pappen-Fabriken sowie der Holzstoff-, Strohhoff- & Cellulose-Fabriken des deutschen Reiches, Oesterreich-Ungarns und der Schweiz*. Biberach 1878 s. 19.

¹⁶ „Wochenblatt für Papierfabrikation”, 1883 nr 3 s. 76.

¹⁷ *Kommerzienrat Moritz Behrend*, „Pappen-Zeitung und Holzstoff-Zeitung“ 1915 nr 5 s. 55.

18 Jerzy Kwiatek, Teofil Lijewski: *Leksykon miast polskich*. Warszawa 1998 s. 862.

¹⁹ Füllner założył swą fabrykę w 1854 r. Z czasem firma H. Füllner stała się jednym z najbardziej renomowanych producentów maszyn dla przemysłu papierniczego w Europie. Po drugiej wojnie światowej na jej bazie powstała polska *Fabryka Maszyn Papierniczych* (FAMPA), działająca do dziś pod nazwą *PMPoland*.

²⁰ *Empfängerliste u. Zeugnisse über Papiermaschinen, Kartonmaschinen, Langsiebpappenmaschinen und Langsiebentwässerungsmaschinen*. H. Füllner Warmbrunn. Wydanie po 1914 r. s. 3; „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1883 nr 3 s. 76.

²¹ „Papier-Zeitung” 1883 nr 1 s. 28.

²² „Papier-Zeitung” 1883 nr 43 s. 1469.

²³ Włodzimierz Surewicz: *Zarys rozwoju wytwórstwa włóknistych mas papierniczych z drewna*, „Przegląd Papierniczy” 1990 nr 4 s. 136.

²⁴ Geneza tej obecnie już zapomnianej metody sięga 1862 r., kiedy to Anglicy – Knox i Lyman – uzyskali patent na wyrób ścieru z drewna poddanego wcześniej gotowaniu, w wodzie o temperaturze 150–170°C. W następnych latach produkcję tę ulepszono poprzez zastosowanie działania pary. Wprowadzenie parowania pozwalało stosować jako surowiec papierniczy drewno jodły i sosny. Parowane kłocę wprawdzie ciemniały, a uzyskiwany z nich ścier miał brązowe zabarwienie, jednak sam proces przerobu drewna na miazgę był lżejszy, przez co produkt wykazywał większą elastyczność od ścieru wytwarzanego z drewna nie poddanego działaniu pary. Ernst Kirchner: *Die Holzstoff-Fabrikation*. Chemnitz 1912 s. 19.

²⁵ M. Szymczyk: dz. cyt. s. 52–82.

²⁶ Odkrycie Mitscherlicha dokonane na początku lat 70. XIX w. dotyczyło pozyskiwania garbników, a celuloza była jedynie produktem ubocznym tego procesu. W 1874 r. pomysł został opatentowany pod nazwiskiem brata wynalazcy, Richarda Mitscherlicha; na Aleksandra prawa koncesyjne przepisano po trzech latach. Pierwsze patenty obejmowały jedynie metodę otrzymywania garbników, dopiero w przyznanym A. Mitscherlichowi w 1878 r. patencie nr 4179 była mowa o wytwarzaniu celulozy. Frieder Schmidt: *Tilghman, Mitscherlich und der Fall des Reichspatents 4179*, „Das Papier” 1993 nr 4 s. 192–194.

²⁷ *Sulfitstoff-Fabriken*, „Papier-Zeitung” 1884 nr 20 s. 698.

²⁸ F. Schmidt, dz. cyt. s. 195–198.

²⁹ *Empfängerliste u. Zeugnisse über Papiermaschinen, Kartonmaschinen, Langsieb-pappenmaschinen und Langsiebentwässerungsmaschinen. H. Füllner Warmbrunn s. 4.*

³⁰ Uznawano wówczas, że powodem niskiej trwałości papieru jest stosowanie ścieru do jego produkcji. Uważano, że papier wytworzony ze szmat, lub masy celulozowej jest lepszy i trwalszy, co w dużym stopniu jest prawdą. Dalsze badania nad trwałością księgozbiorów wykazały, że jedną z przyczyn złej jakości druków wydawanych w XIX oraz w XX w. jest wysoka kwasowość papieru, spowodowana m. in. wykorzystywaniem w produkcji różnych substancji (głównie kleju kalafoniowego oraz siarczanu glinu). Stefan J a k u c e w i c z : *Surowce stosowane do produkcji papieru i ich odporność na starzenie*. „Archiwa, biblioteki i muzea kościelne”, tom 59 1990 s. 186; Bronisław Z y s - k a : *Nad trwałością papierów drukowych*. Katowice 1993 s. 34; t e n ż e : *Kwaśny papier. Zagrożenie dla druków XIX i XX wieku*. Katowice 1995 s. 15.

³¹ Carl H o f m a n n : *Kommerzienrat Moritz Behrend*, „Papier-Zeitung” 1915 nr 9 s. 170–171.

³² Wilhelm H e r z b e r g : *Papierprüfung*. Berlin 1921 s. 214–119.

³³ W zbiorach Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju znajdują się arkusze wyprodukowane w Kępicach z inskrypcyjnym znakiem wodnym „VARZIN NORMAL 4a” oraz „VARZIN NORMAL 4b” sygn. MD 860AH/2.

³⁴ *Zellstoff- und Papier-Aktien an der Berliner Börse*. Berlin 1928 s. 91.

³⁵ *Handbuch der deutschen Aktien-Gesellschaften. Jahrbuch der deutschen Börsen*. Ausgabe 1912/1913. Berlin, Leipzig, Hamburg 1913 s. 1701–1703; „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1890 nr 16 s. 951.

³⁶ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1893 nr 5 s. 311.

³⁷ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1893 nr 7 s. 577.

³⁸ *Festschrift zum 50jährigen bestehen des Vereins Deutscher Zellstoff-Fabrikanten E.V.* Berlin 1930, tabl. po s. 32.

³⁹ *Varziner Papierfabrik. Bericht über das vierte Geschäftsjahr vom 1. Januar bis 31. Dez. 1893*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1894 nr 8 s. 567.

⁴⁰ Carl H o f m a n n : *Handbuch der Papier-Fabrikation*. Band 2, Berlin 1897 s. 1274–1275.

⁴¹ S. F e r e n c z i : *Fabriken der Varziner Papierfabriks-Akt.-Ges. in Hammermühle und Varzin*, „Papier-Zeitung” 1911 nr 79 s. 2841.

⁴² *Auszug aus dem Bericht über das dritte Geschäftsjahr der Varziner Papierfabrik in Hammermühle*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1893 nr 12 s. 974.

⁴³ *Varziner Papierfabrik. Bericht über das vierte Geschäftsjahr vom 1. Januar bis 31. Dez. 1893*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1894 nr 8 s. 567.

⁴⁴ *Varziner Papierfabrik. Bericht über das siebente Geschäftsjahr vom 1. Jan. Bis 31. Dez. 1896*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1897 nr 27 s. 989; *Geschäftsberichte Varziner Papierfabrik. Geschäftsjahr 1900*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1901 nr 10 s. 604.

⁴⁵ *Kommerzienrat Moritz Behrend. Sein Leben und sein Wirken* s. 375–376.

⁴⁶ *Fürst Bismarck und die Papier-Fabrikation*, „Papier-Zeitung” 1898 nr 62 s. 2298; *Bilder aus Varzin*, „Papier-Zeitung” 1898 nr 63 s. 2334; *Fürst Bismarcks directe Beziehungen zur Papierindustrie*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1898 nr 34 s. 2555.

⁴⁷ P. P i l a k : dz. cyt. s. 35.

⁴⁸ Carl H o f m a n n : *Kommerzienrat Moritz Behrend*.

⁴⁹ *Kommerzienrat Moritz Behrend. Sein Leben und sein Wirken*.

⁵⁰ Maciej S z y m c z y k : *Dzieje zakładów celulozowo-papierniczych w Koźlu 1891–1945*, „Śląsk Opolski” 2001 nr 4 s. 8.

⁵¹ S. F e r e n c z i : dz. cyt. s. 2838–2840.

⁵² *Empfängerliste u. Zeugnisse über Papiermaschinen ...* s. 21.

⁵³ S. F e r e n c z i : dz. cyt. s. 2840–2841; *Empfängerliste u. Zeugnisse über Papiermaschinen ...* s. 19.

⁵⁴ *Handbuch der deutschen Aktien-Gesellschaften* s. 1701–1703.

⁵⁵ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1906 nr 3 s. 171.

⁵⁶ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1911 nr 12 s. 1075.

⁵⁷ *Handbuch der deutschen Aktien-Gesellschaften* s. 1703.

⁵⁸ S. F e r e n c z i : dz. cyt. s. 2841.

⁵⁹ Franciszek P a b i c h : *Z dziejów papierni słupskiej*, „Przegląd Papierniczy” 1974 nr 5 s. 199.

⁶⁰ Kwota taka podana jest w sprawozdaniu rocznym warciańskiej spółki, jednak w dziele Karla-Heinza Pagela poświęconym powiatowi słupskiemu, podana jest kwota o 100 tys. marek niższa. *Geschäftsberichte*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1913 nr 22 s. 1995; Karl-Heinz P a g e l : *Der Landeskreis Stolp. Zeugnisse seiner deutschen Vergangenheit*. Lübeck 1989 s. 805.

⁶¹ *Geschäftsberichte*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1913 nr 22 s. 1995–1996.

⁶² *Geschäftsberichte*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1914 nr 24 s. 2130–2131.

⁶³ *Auszug aus der Lieferliste Papier-, Karton- und Zellstofftrocken-Maschinen*, W: *Ein kleiner Auszug aus der Chronik der Füllnerwerkes*, wydanie z 1938 r. s. 3.

⁶⁴ *Adressbuch der Papierindustrie Deutschlands und der Schweiz*. Berlin 1914 s. 76.

⁶⁵ *Geschäftsberichte*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1915 nr 25 s. 1142–1143.

⁶⁶ Spółka *Hammermill Paper Co.* przez szereg lat rozwijała się bardzo dynamicznie, budując nowe fabryki i przejmując już istniejące. W 1986 r., gdy posiadała 9 zakładów, została kupiona za 1,1 mld dolarów przez największy na świecie koncern papierniczy International Paper, który 6 lat później kupił zakłady papiernicze w Kwidzynie na Pomorzu – jedno z największych w Polsce. *Generations of Pride a Centennial History of International Paper*. Florence, Kentucky 1998 s. 181–182.

⁶⁷ *Geschäftsberichte*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1917 nr 21 s. 933.

⁶⁸ *Auszug aus der Lieferliste Papier-, Karton- und Zellstofftrocken-Maschinen ...* s. 4.

⁶⁹ *Geschäftsberichte*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1917 nr 21 s. 933.

⁷⁰ *Geschäftsberichte*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1918 nr 16 s. 711.

⁷¹ *Geschäftsberichte*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1919 nr 12 s. 679.

⁷² C. H o f m a n n : *Kommerzienrat Moritz Behrend*.

⁷³ *Herr Geheimrat Carl Hofmann in Berlin*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1916 nr 31 s. 1364–1365.

⁷⁴ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1917 nr 22 s. 983.

⁷⁵ *Geschäftsberichte*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1924 nr 23 s. 1422.

⁷⁶ *Geschäftsberichte*, „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1924 nr 43 s. 2741.

⁷⁷ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1924 nr 37 s. 2344.

⁷⁸ *Zellstoff- und Papieraktien an der Berliner Börse*. Berlin 1928 s. 93.

⁷⁹ *Adreßbuch der Papier-, Pappen-, u. Papierstoffabriken Deutschlands*. Biberach 1925 s. 94.

⁸⁰ *Zellstoff- und Papieraktien an der Berliner Börse* s. 92–95.

⁸¹ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1932 nr 43 s. 802.

⁸² „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1932 nr 52 s. 961.

⁸³ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1933 nr 47 s. 834.

⁸⁴ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1933 nr 43 s. 762.

⁸⁵ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1933 nr 20 s. 349; nr 47 s. 834.

⁸⁶ K. H. P a g e l, dz. cyt. s. 806.

⁸⁷ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1933 nr 43 s. 762.

⁸⁸ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1935 nr 26 s. 502.

⁸⁹ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1936 nr 24 s. 457.

⁹⁰ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1937 nr 17 s. 325.

⁹¹ Pierwsze udane próby pozyskiwania spirytusu opałowego z ługu przeprowadzono na początku lat 90. XIX stulecia w fabryce celulozy w Aschaffenburgu. Dzięki opracowaniu w Szwecji nowej metody wyodrębniania spirytusu, w pierwszych latach XX w. rozpoczęto na skalę przemysłową produkować ten specyfik z ługów posiarczynowych. Jadwiga M a r c h l e w s k a - S z r a j e r : *Pierwsza w Polsce wytwórnia spirytusu z ługów posiarczynowych we wrocławskiej fabryce celulozy i papieru*, „Przegląd Papierniczy” 1945 nr 2–3 s. 1.

⁹² *Adressbuch der Papier-, Pappen-, u. Papierstoffabriken Deutschlands und seiner Nachbarstaaten*. Biberach 1935 s. 76.

⁹³ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1938 nr 15 s. 331.

⁹⁴ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1939 nr 29 s. 648.

⁹⁵ *Adressbuch der Papier-, Pappen-, u. Papierstoffabriken Deutschlands und seiner Nachbarstaaten*. Biberach 1935 s. 76.

⁹⁶ *Birkner. Adressbuch der Papierindustrie Europas*. Berlin 1940, Teil 1 s. 51.

⁹⁷ „Der Papier Fabrikant, Wochenblatt für Papierfabrikation” 1943 nr 3 s. 111.

⁹⁸ *Birkner. Adressbuch ...* Berlin 1940 Teil 1 s. 51.

⁹⁹ Jarosław E l l w a r t : *Kaszuby. Przewodnik turystyczny*. Gdynia 2001 s. 132.

¹⁰⁰ „Wochenblatt für Papierfabrikation” 1942 nr 8 s. 127.

¹⁰¹ „Der Papier Fabrikant. Wochenblatt für Papierfabrikation.” 1944 nr 6 s. 213.

¹⁰² W Kępicach i Warcnie istniały oddziały robocze obozu jenieckiego w Czarnem. *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*. Red. Cz. P i l i c h o w s k i. Warszawa 1979 s. 228, 538.

¹⁰³ J. E l l w a r t : dz. cyt. Podobny los spotkał inne wielkie zakłady przemysłu celulozowo-papierniczego na ziemiach zachodnich; na Pomorzu Rosjanie zdemontowali fabryki w Dąbiu i Skolwinie koło Szczecina, Osinowie Dolnym koło Cedyni i Koszalinie, a na Śląsku zakłady w Koźlu, Zakrzowie pod Wrocławiem, Krapkowicach i Malczycach.

¹⁰⁴ Archiwum Państwowe w Opolu, *Głucholańskie Zakłady Papiernicze*, sygn. 42.

¹⁰⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi, *Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego w Łodzi*, sygn. 181 s. 28.

¹⁰⁶ Jw. s. 21.

¹⁰⁷ J. E l l w a r t : dz. cyt..

¹⁰⁸ List Stefana Libiszowskiego do M. Szymczyka z dnia 13.02.2001 r.

¹⁰⁹ *Garbarnia poszła*, „Głos Pomorza” 1999 nr 76.

Recenzent: prof. dr hab. *Józef Piłatowicz*

Maciej Szymczyk

THE TIES BETWEEN OTTO VON BISMARCK AND THE PAPER INDUSTRY

In 1867, Otto von Bismarck – the Prime Minister of Prussia at that time – bought the estate of Warcino (then Varzin) in the region of Pomorze (Pomerania). The river Wieprza, which flowed through this estate, encouraged him to build an industrial plant there. For this purpose, he employed Moritz Behrend, who in the hamlet of Kruszką (then Fuchsmühle) established a plant that processed timber into cardboard, as well as two paper mills: at Kepka (Kampmühle) and Kepice (Hammermühle). The enterprise functioned under the name of Varziner Papierfabrik. Thanks to the support of Bismarck, who since the unification of Germany in 1871 held the post of Reichkanzler, Behrend flouted the patent rights of Alexander Mitscherlich to obtain cellulose pulp from wood by means of the sulphite pulping method. This led to a dynamic development of the manufacture of cellulose in Germany. A pulp mill was established also at Kepice (Hammermühle). In the years that followed, the enterprise became one of the major manufacturers of writing and typing paper in the Pomorze region (among other things it produced water-marked paper for documents). In 1890, the firm was transformed into a stock company, whose shares were a very good investment because of a very high dividend. In 1898 the company built a huge pulp and paper mill at Erie in the USA, which brought in an enormous profit in the following years. The next step in the development of the company was to buy a pulp and paper mill at Debnica Kaszubska (Rathsdamnitz) near S3upsk (Stolp) in 1912.

During the First World War, the company sold off its shares of the American enterprise. The Erie plant of the Hammermill Paper Co. has survived until the present day (it is now owned by International Paper).

In the period between the two world wars, the main shareholders of the company were German banks. After the regaining of independence by Poland in 1918, the two

regions which supplied most of the raw material for the plants, Eastern Pomerania and Wielkopolska (Great Poland), found themselves outside the borders of Germany, in Poland, which led to temporary difficulties for the company. Before the great crisis the firm employed 2,000 people in four plants, and had an annual output of ca. 25,000 tonnes of paper. The crisis forced the company to close down some of the plants and to lay off 1,300 workers. After the difficulties had been overcome, the company made some investments, including an alcohol-making plant which was built at Kepice, utilizing the waste digester liquor obtained in the making of cellulose to produce pure alcohol (previously it had been disposed into the Wieprza river). During the Second World War, when Poland was occupied by Germany, the plants employed forced labourers and also produced counterfeit pound and dollar bank notes.

In March 1945 the plants were taken over by Soviet forces, which dismantled part of the manufacturing equipment and transferred it to the Soviet Union. After the war, a tanning plant was launched in the buildings of the pulp and paper mill at Kepice.